

**Józef Sadurski**  
ur. 1927; Kębło



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Pracując w Państwowej Inspekcji Handlowej kontrolowałem sklepy
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin, PRL
<b>Słowa kluczowe</b>	Lublin, PRL, Państwowa Inspekcja Handlowa, PIH

**Pracując w Państwowej Inspekcji Handlowej kontrolowałem sklepy**

Należałem do komisji społecznej z udziałem PIH-u, czyli Państwowej Inspekcji Handlowej. Wyglądało to w ten sposób, że było dwóch członków społecznej komisji i jeden z PIH-u, i chodziliśmy po sklepach. Nasze kompetencje wcale nie były takie małe, mieliśmy prawo żądać od sprzedających książeczek zdrowia, kwalifikacji jakie mają, to wszystko spisywało się w takie księgi. Ponadto, o czym początkowo nie wiedziałem, mieliśmy też obowiązek sprawdzić higienę osobistą. Czyli można zażądać od ekspedientki, żeby się rozebrała, i sprawdzić higienę osobistą. To mi się wydawało śmieszne. Jedna pani kierownik sklepu miała tam dwie dziewczyny, jedna uciekła wtedy, a druga została. To co miała pod fartuchem, było tak strasznie brudne, że z daleka od niej śmierdziało. Kierowniczką nie mogła jej wyrzucić, bo to była córka prezydenta w tym mieście, ale że PIH napisał już wniosek, to nawet prezydent nie mógł podskoczyć, rzeczywiście została zwolniona.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2010-10-13, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Transkrypcja</b>	Olimpia Przygocka
<b>Redakcja</b>	Piotr Lasota, Olimpia Przygocka
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"